

# Bronisław Dobrzański

---

## Jakie zmiany w stosunku do prawa spadkowego z 1946 r. wprowadzi kodeks cywilny?

---

Palestra 8/7(79), 4-21

---

1964

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ko jako osoba zaufana oskarżonego, lecz musi mieć także na uwadze interes ogólny. Na tym właśnie polega adwokacki obowiązek ochrony i umocnienia porządku prawnego PRL, jak to głosi art. 6 u. o u.a. A dotyczy to wszelkiego rodzaju spraw prowadzonych przez adwokata, nie tylko karnych. Odpowiedzialna i trudna to — doprawdy — rola.

Rola adwokata polega m. in. na krytycznej ocenie zawartego w aktach materiału. To jest jego prawo, a nawet jego obowiązek. Krytyka ta dotyczy postępowania dowodowego i dostrzeżonych przez adwokata nieprawidłowości czy wad w funkcjonowaniu jednostek gospodarczych, co umożliwiałoby popełnianie przestępstw. Rzecz w tym, by ta ocena była rzeczowa i odpowiedzialna, by była utrzymana w granicach interesu społecznego, a zatem — by była budująca.

Do wykonania tych zadań konieczna jest nie tylko dokładna znajomość prawa, ale i wysokie wyrobienie społeczne i polityczne. Podstawy szerszego uspołecznienia adwokatury stworzyła ustawa o jej ustroju. Wkłada to na organy samorządu adwokackiego szczególne obowiązki. Obecna ustawa o u.a. daje im środki do ich wykonania.

BRONISŁAW DOBRZAŃSKI

## Jakie zmiany w stosunku do prawa spadkowego z 1946 r., wprowadzi kodeks cywilny?

### Uwagi ogólne

Tytuł artykułu zapowiada jego zasięg i cel. Przepisy dekretu o prawie spadkowym z dnia 8 października 1946 r., normujące materialne prawo spadkowe, nie uległy — poza przepisem art. 134 — żadnej wyraźnej zmianie (niektóre z nich wynikały *implicite* np. z ustawy z dnia 20 marca 1950 r. o terenowych organach jednolitej władzy państwowej) aż do wydania ustawy z dnia 29 czerwca 1963 r. (Dz. U. Nr 28, poz. 168). Dopiero ta ustawa wprowadziła liczne zmiany w jednej co prawda, ale za to szczególnie ważkiej dziedzinie, a mianowicie w zakresie dziedziczenia gospodarstw rolnych. Z kolei przepisy dotyczące tego dziedziczenia zostały zastąpione przez art. 1058 — 1088 kodeksu cywilnego, które obowiązują już od chwili ogłoszenia tego kodeksu, czyli od dnia 18 maja 1964 r. (art. I przep. wpraw. k.c.).

Otóż przez zaznaczenie w tytule artykułu, że chodzi mi o prawo spadkowe „z 1946 r.”, chciałem wyjaśnić, że nie będę w nim zupełnie omawiać bardzo spe-

cyficznej i obszernej materii dziedziczenia gospodarstw rolnych, którą — jak mi wiadomo — objaśni na łamach „Palestry” artykuł innego autora. Z różnych względów taki podział wydaje się bardzo pożądany, co jednak nie powinno wprowadzać w błąd, że przepisy księgi czwartej kodeksu cywilnego o spadkach nie będą rzutować w sposób jak najbardziej istotny na dziedziczenie gospodarstw rolnych i że dziedziczenie tych gospodarstw unormowane jest w tytule X tej księgi w sposób niejako „samowystarczalny”. Przeciwnie, art. 1058 k.c. stwierdza wyraźnie, że przepisy księgi czwartej stosuje się do dziedziczenia gospodarstw rolnych ze zmianami wynikającymi z art. 1059—1088.

W powyższym zasięgu próbuję dokonać konfrontacji prawa spadkowego, które będzie obowiązywać do końca 1964 r., z przepisami księgi czwartej kodeksu cywilnego. Przyświeca mi przy tym odpowiednio ten sam cel, jaki starałem się realizować w artykule pt. „Jakie zmiany wprowadzi kodeks rodzinny i opiekuńczy?” (zob.: „Palestra” Nr 4, 5 i 6 z 1964 r.). Mamy wprawdzie w chwili pisania niniejszych uwag jeszcze półroczną *vacatio legis*, ale nie mamy oczywiście *vacatio laboris quotidiani*, i dlatego można mówić o budzącym trudności prawdziwym *embarras de richesse*, gdy się myśli o losie prawników-praktyków, dla których artykuł mój wyłącznie jest przeznaczony, a którzy do dnia 1 stycznia 1965 r. mieliby w zasadzie przestudiować gruntownie dwa tysiące i kilkaset artykułów nowych aktów kodyfikacyjnych (kodeks rodzinny i opiekuńczy, kodeks cywilny, kodeks postępowania cywilnego).

Skoro piszę dla prawników znających prawo dotychczasowe, to sędzę, że właściwszą drogą prowadzącą do ułatwienia powyższego trudnego zadania jest przedstawienie wszystkich istotniejszych zmian, jakie w omawianej dziedzinie wprowadza kodeks cywilny. Jeżeli w dalszym ciągu będę pomijał szereg artykułów tego kodeksu, będzie to oznaczać, że nie wprowadzają one żadnej zmiany (poza ewentualnie czysto redakcyjną) w stosunku do swych odpowiedników w prawie spadkowym. W konsekwencji zaś chcę przez to podkreślić, że w zakresie tego nie zmienionego stanu prawnego można nadal wyjaśniać sobie tekst ustawy przez sięgnięcie do dotychczasowego, bogatego dorobku orzecznictwa i nauki, co w szczególności zostało wyczerpująco ujęte w dwu znakomitych pracach Gwiazdomorskiego („Prawo spadkowe”, PWN 1959 i „Zarys prawa spadkowego”, PWN 1961). Tu i ówdzie będę tylko musiał zwrócić uwagę na szczególne zmiany lokacyjne wtedy, gdy kodeks cywilny na właściwym miejscu zamieszcza przepisy z zakresu prawa materialnego spadkowego, które dotychczas miały nietrafną lokatę w innych ustawach. Biorąc rzecz przykładowo, można tu wskazać np. na art. 1047 (w dalszym ciągu artykuły podane bez bliższego określenia oznaczają przepisy kodeksu cywilnego), który rewindykuje obecny art. 58 kod. zob. czy art. 1018 § 3 zd. trzecie, odpowiednik obecnego art. 65 post. spadk.

Nie byłoby — m. zd. — uzasadnione samouspokajanie się tym, że przez pewien jeszcze czas po 1.I.1965 r. będzie się do wielu spraw spadkowych stosować w zasadzie prawo obecnie obowiązujące, jeżeli spadkodawca umarł przed tą datą (art. LI przep. wpraw.). Od tej zasady są bowiem wyjątki (art. LII i n. przep. wpraw.), a w tym najważniejszy (art. LIII przep. wpraw.) dotyczy będzie tak częstych i bodaj najistotniejszych a przy tym kompleksowych spraw, jak dział spadku, do którego stosować się będzie z reguły przepisy kodeksu cywilnego także w wypadkach otwarcia spadku przed dniem 1.I.1965 r., jeżeli przed tym dniem nie została warta umowa o dział lub też jeżeli zakończono postępowanie przed sądem w

pierwszej instancji (art. LIII przep. wpraw.). Poza tym szczególnie adwokaci mogą być nieraz proszeni o udzielenie już obecnie — a więc jeszcze za życia przyszłego spadkodawcy — porad prawnych, które będą musiały uwzględniać stan prawny, jaki stworzy kodeks cywilny.

Ponadto nasuwają się jeszcze wstępne uwagi ogólne.

Kodeks cywilny pomija całkowicie instytucje, które — jak słusznie stwierdza uzasadnienie projektu z 1962 r. (str. 213) — „w obecnym układzie stosunków społecznych utraciły znaczenie praktyczne”, a w szczególności oddzielenie spadku od majątku spadkobiercy i likwidację spadku (art. 52—56 pr. spadk., jako też art. 102—140 post. spadk., wśród których to artykułów sporo przepisów ma charakter materialnoprawny).

Poza tym księga czwarta kodeksu cywilnego ujęta jest na ogół bardziej treściwie, ściślej i systematycznie niż odpowiednie przepisy prawa spadkowego. Podczas gdy to ostatnie prawo obejmuje 174 artykuły, dopowiednia część księgi czwartej kodeksu cywilnego zawiera tylko 136 artykułów (922—1057).

Kodeks cywilny wprowadza szereg zmian terminologicznych, do których w imię poprawności będziemy się musieli przyzwyczajać. Jak w każdej innej dziedzinie, również i w tym punkcie nie mogą oczywiście w ramach artykułu wyczerpać całkowicie bogatej tematyki. Ograniczę się więc do rzeczy tylko istotniejszych.

Kodeks cywilny nie zna już nazwy „prawo spadkowe”. Odpowiednik tego obecnego prawa to księga czwarta jednolitego kodeksu, zatytułowana „Spadki”. Podobnie nie będziemy też mieli w terminologii kodeksowej (inna rzecz, jak się te sprawy ukształtują w nauce) ogólnego pojęcia „prawa rzeczowego”. Księga druga w innym znaczeniu mówi o „własności i innych prawach rzeczowych”.

Kodeks nadal mówi o „dziedziczeniu ustawowym”, natomiast nie używa — w przeciwieństwie do prawa spadkowego — określenia „dziedziczenie testamentowe”, choć zna pojęcie „spadkobiercy testamentowego” (np. art. 962, 963, 965, 967 § 1) i „powołanie do spadku” wynikające „z testamentu” (art. 926 § 1). Wprowadza się pojęcie „rozrządzenia na wypadek śmierci” (nazwa tytułu III) i mówi o „rozrządzeniach” (np. art. 941, 942, 948 § 2 i in.) lub o poszczególnych „postanowieniach” testamentu (art. 943, 947, 957 § 2), a nie o „rozporządzeniu”, tak jak to było w prawie spadkowym (np. art. 74, 90 § 1, 96 i in.).

Obecnie spadkobiercę „ustanawia” się (nazwa rozdziału V działu IV; art. 100, 104, 105 i in. pr. spadk.), przez co „powołuje się go do całości lub do części spadku” (art. 29 pr. spadk.). Czasem mówi się też tylko o „powołaniu do spadku” (np. art. 30, 98, 99, 101, 103 i in. pr. spadk.). Używa się też pojęcia „ustanowienie zapisu” (np. art. 117, 120 § 1—3, 121 i in. pr. spadk.).

Terminologia nie jest zresztą obecnie bardzo konsekwentnie przeprowadzona. Kodeks cywilny pojęcie „ustanowienia” spadkobiercy czy zapisu w ogóle kasuje. Będziemy mieli tylko „powołanie spadkobiercy” (nazwa działu II tytułu III) „do całości lub do części spadku” (np. art. 959—963, 967), a przepisy o tym powołaniu „stosuje się odpowiednio do zapisów” (art. 972) „obciążających” spadkobiercę lub zapisobiercę (np. art. 968 § 2, 970, 974 i in.) obowiązkiem spełnienia określonego świadczenia w stosunku do osoby, „na której rzecz został uczyniony zapis” (art. 973, 984), czyli „zapisobiercy” (art. 968 § 2, 970, 973, 974 i in.).

Pod rządem kodeksu cywilnego nie będzie się już stwierdzać „praw do spadku”, lecz „nabycie spadku” (tytuł VI, art. 1025—1028). Odmienne też niż w nazwie rozdziału VI działu III pr. spadk. będzie się mówić nie o „ochronie dziedziczenia”, lecz o „ochronie spadkobiercy” (tytuł VI).

Znika też w kodeksie określenie „spadkobierców koniecznych” (art. 145, 146, 148, 158 i in. pr. spadk.).

Wreszcie z rzeczy ważniejszych, mających nie tylko terminologiczne znaczenie, należy wymienić wyeliminowanie przy działu spadku (art. 63 i n. pr. spadk.) oraz przy obliczaniu zachowku (art. 161 i 162 pr. spadk.) osobnej instytucji „wyrównania przysporzeń”, istniejącej w sprawach o zachówek obok „doliczania darowizn” (art. 163 i n. pr. spadk.). Pod rządem kodeksu cywilnego będzie chodzić tylko o darowizny, przy czym przy obliczaniu zachowku będzie się mówiło o ich „doliczeniu” do spadku (art. 993, 994) lub „zaliczeniu na należny zachówek” (art. 996, 997), a przy działu spadku o „zaliczeniu na schedę spadkową otrzymanych od spadkodawcy darowizn” (art. 1039 § 1 i n.).

Kodeks w stosunku do „spadków” wprowadza układ zupełnie odmienny od tego, jaki przyjęty jest w obowiązującym jeszcze prawie spadkowym. To ostatnie dzieli się na siedem „działów”, z których cztery (II—V) podzielone są z kolei na „rozdziały”. Natomiast księga czwarta kodeksu cywilnego podzielona jest na dziesięć „tytułów”, z których tylko jeden (tytuł IV — „Zachówek”) nosi tę samą nazwę co jeden z działów (V) prawa spadkowego. Tylko też jeden tytuł (III — „Rozrządzenia na wypadek śmierci”) obejmuje dalszy podział na części hierarchicznie niższego rzędu, a mianowicie na działy, a te z kolei na rozdziały i odziały.

Ta odmienność układu może w pierwszym okresie powodować pewne utrudnienia w praktyce przy konfrontacji między „starym a nowym”. Złagodzenie tych trudności jest również jednym z celów niniejszego opracowania. Dla ułatwienia realizacji także tego zamierzenia, będą w dalszym ciągu omawiać wszystkie istotniejsze zmiany, jakie wprowadza nowy kodeks, według przyjętego w nim układu oraz w kolejności jego artykułów.

## Tytuł I. Przepisy ogólne

**Art. 922** recypuje w skróconym i częściowo inaczej zredagowanym ujęciu treść dotychczasowych art. 1 i art. 2 § 1 pr. spadk. W zakresie więc samego pojęcia spadku, praw i obowiązków zmarłego, które wyjątkowo „nie należą do spadku”, oraz długów spadkowych będzie można nadal korzystać w pełni z dotychczasowego bogatego dorobku nauki i orzecznictwa.

W stosunku jednak do tych stwierdzeń muszę uczynić jedno zastrzeżenie. Art. 2 § 1 pr. spadk. do długów spadkowych zalicza m. in. „koszty pogrzebu odpowiadającego zwyczajom miejscowym i stosunkom majątkowym zmarłego”. Mamy tu więc dwa kryteria. Natomiast w art. 922 § 3 osobne kryterium tych stosunków majątkowych odpada i dług spadkowy stanowią tylko „koszty pogrzebu spadkodawcy w takim zakresie, w jakim pogrzeb ten odpowiada zwyczajom przyjętym w danym środowisku”. Tkwi tu więc pewna zmiana merytoryczna, która może niekiedy wpłynąć na odmienną w stosunku do dotychczasowej ocenę wysokości tego długu.

**Art. 923 § 1** stanowi odpowiednik art. 2 § 2 pr. spadk., w stosunku do którego eliminuje jednak jedną istotną przesłankę, a mianowicie „pozostawanie we wspólnym gospodarstwie”. Pod rządem więc kodeksu małżonek i inne osoby bliskie spadkodawcy, które mieszkały z nim do dnia jego śmierci, będą uprawnione do korzystania z mieszkania i urządzenia domowego w ciągu dalszych trzech miesięcy, choćby nie pozostawały poprzednio ze spadkodawcą we wspólnym gospodarstwie.

**Art. 923 § 2** nie ma odpowiednika w prawie spadkowym, nie stwarza jednak nowego stanu prawnego, a tylko stan ten wyraźnie wyjaśnia. Także bowiem i obecnie przepisy prawa spadkowego nie mogłyby być pojmowane jako ograniczenie „uprawnień małżonka i innych osób bliskich spadkodawcy, które wynikają z najmu lokali lub ze spółdzielczego prawa do lokalu”.

**Art. 927** w skróconej redakcji przejmuje obecne art. 5 i 6 pr. spadk., wprowadzając poza tym tylko jedną zmianę. Polega ona na tym, że gdy obecnie art. 6 pr. spadk. w stosunku do osób prawnych powołanych do spadku przewiduje dla fundacji wyjątek od tego, by osoba prawna istniała w chwili otwarcia spadku, to przepis art. 927 takiego wyjątku nie wymienia.

**Art. 928 i 929** zmieniają w sposób zasadniczy obecny stan prawny w zakresie niegodności dziedziczenia. Na tle przepisów art. 7—9 pr. spadk. skutki niegodności działają z mocy samego prawa, wobec czego w sposób deklaracyjny o niegodności dziedziczenia może np. orzekać sąd (także bez wniosków uczestników) w uzasadnieniu postanowienia o stwierdzeniu praw do spadku. Natomiast art. 928 i 929 wymagają osobnego „uznania” spadkobiercy, za „niegodnego” przez sąd, oczywiście w sentencji orzeczenia, i to nie z urzędu, lecz tylko na żądanie tego, „kto ma w tym interes” i kto zgłosił je „w ciągu roku od dnia, w którym dowiedział się o przyczynie niegodności, nie później jednak niż przed upływem lat trzech od otwarcia spadku”.

Jeśli chodzi o przyczyny niegodności, to zmiana polega na tym, że art. 7 pkt 1 pr. spadk. mówi o dopuszczeniu się „zbrodni przeciwko spadkodawcy lub jednej z najbliższych mu osób”, gdy według art. 928 § 1 pkt 1 o czynach przeciw osobom najbliższym nie ma już mowy, natomiast co się tyczy czynów skierowanych „przeciwko spadkodawcy”, to wystarczy dopuszczenie się „umyślnie ciężkiego przestępstwa” (a więc niekoniecznie zbrodni).

**Art. 929 § 1** wyłącza możliwość uznania spadkobiercy za niegodnego, jeżeli spadkodawca mu przebaczył, artykuł więc ten stanowi odpowiednik art. 9 zd. pierwsze pr. spadk. Opuszczenie dwóch dalszych zdań tego ostatniego przepisu nie zmienia stanu prawnego. Oczywiście również pod rządem kodeksu cywilnego przebaczenie będzie mogło być „dorozumiane” i polegać m. in. na powołaniu do spadku, mimo że spadkodawca zna przyczynę niegodności.

**Art. 930 § 2.** Przepis ten, przyznający skuteczność przebaczeniu dokonанemu przez spadkodawcę pozbawionego zdolności do czynności prawnych, gdy przebaczenie to „nastąpiło z dostatecznym rozeznaniem”, stanowi *novum*.

## Tytuł II. Dziedziczenie ustawowe

W przeciwieństwie do prawa spadkowego kodeks cywilny nie mówi w odrębnych oddziałach o „dziedziczeniu krewnych”, „dziedziczeniu małżonka” i „dziedziczeniu Skarbu Państwa”, lecz normuje dziedziczenie ustawowe łącznie w jednym tytule.

**Art. 931 § 1** — w zestawieniu z art. 17 § 1 i 22 pr. spadk. — polepsza w wysokim stopniu sytuację pozostałego przy życiu małżonka, który w zbiegu ze zstępnyami będzie dziedziczył na równi z nimi, zawsze jednak otrzyma co najmniej jedną czwartą część spadku. Biorąc rzecz przykładowo, jeśli po spadkodawcy pozostają powołani do spadku z ustawy małżonek i zstępny, to obecnie zstępny dziedziczy trzy czwarte części spadku, a małżonek tylko jedną czwartą część. Natomiast pod rządem kodeksu cywilnego małżonek i zstępny dziedziczyć będą w takiej sytuacji po połowie.

Dalsze rozszerzenie uprawnień spadkowych małżonka wyniknie z tego powodu, że kodeks nie zawiera odpowiednika obecnego art. 25 pr. spadk. Okoliczność więc, że — w myśl art. 42 i 43 § 1 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego — od chwili ustania wspólności ustawowej przez śmierć małżonka pozostały przy życiu stanie się właścicielem połowy („ułamkowej”) majątku, który był objęty wspólnością ustawową, nie będzie pod rządem nowego kodeksu wyłączać go od dziedziczenia w zbiegu ze zstępnymi zmarłego małżonka pozostałej części tego majątku.

**Art. 933 § 2** stanowi — nie znane prawu spadkowemu — *novum*. Przepis ten powiększa udział jedyne go rodzica, który dożył otwarcia spadku, gdyż udział, który przypadłby zmarłemu rodzicowi, „przypada po połowie drugiemu z rodziców i rodzeństwu spadkodawcy”.

**Art. 936** wprowadza zupełnie nowe przepisy dotyczące dziedziczenia w związku z przyjęciem w kodeksie rodzinnym i opiekuńczym przysposobienia „pełnego” jako podstawowej formy adopcji. Przysposobiony dziedziczy po przysposabiającym i jego krewnych „tak, jak by był dzieckiem przysposabiającego” i wzajemnie: osoby te dziedziczą po przysposobionym „tak, jak by przysposabiający był rodzicem przysposobionego”. Nie dziedziczy natomiast przysposobiony „po swoich zstępnych naturalnych i ich krewnych, a osoby te nie dziedziczą po nim”.

**Art. 937** dotyczy wypadku, kiedy także pod rządem kodeksu rodzinnego i opiekuńczego (art. 124) dojdzie do adopcji niepełnej, którą — jako formę jedyną — przewiduje obowiązujący obecnie kodeks rodzinny. Nasuwa się więc tu unormowanie podobne do tego, jakie obecnie zawiera art. 21 pr. spadk. W stosunku jednak do tego przepisu art. 937 wprowadza pewne zmiany. W szczególności pkt 1 przewiduje dziedziczenie zstępnych przysposobionego „po przysposabiającym na tych samych zasadach co dalsi zstępnii spadkodawcy”. Nie zgadzam się z tym, i w kwestii tej podzielam pogląd Gwiazdomorskiego (Zarys prawa spadkowego, str. 170), który — wbrew stanowisku cytowanych przezeń Stelmachowskiego i Szera — wyłącza takie powołanie do dziedziczenia pod rządem obecnego prawa spadkowego. Dalsza istotna zmiana polega na tym, że — w przeciwieństwie do art. 21 pr. spadk. — art. 937 wyłącza od dziedziczenia po przysposobionym jego rodziców, przy czym „zamiast nich dziedziczy po przysposobionym przysposabiający”.

**Art. 938** zawiera ważne zmiany w zestawieniu z art. 23 pr. spadk. W myśl tego ostatniego przepisu *quasi*-alimentacyjne uprawnienia przysługują znajdującym się w niedostatku dziadkom zmarłego małżonka tylko w stosunku do małżonka pozostałego przy życiu, który „otrzymuje cały spadek”. Natomiast art. 938 nadaje dziadkom to uprawnienie w stosunku do wszystkich spadkobierców nie obciążonych wobec nich obowiązkiem alimentacyjnym, przy czym przepis podkreśla wyraźnie subsydiarność tego uprawnienia zależnego od tego, by dziadkowie nie mogli „otrzymać należnych im środków utrzymania od osób, na których ciąży względem nich ustawowy obowiązek alimentacyjny”.

**Art. 939 § 1** tym się różni od art. 24 pr. spadk., że prawo żądania przez małżonka ponad jego udział spadkowy przedmiotów urządzenia domowego wyłącza w razie „zbiegu” ze zstępnymi spadkodawcy tylko w takim wypadku, gdy mieszkali oni razem ze spadkodawcą „w chwili jego śmierci”.

**Art. 939 § 2**, który odbiera uprawnienie z § 1 tegoż artykułu do przedmiotów urządzenia domowego „małżonkowi, jeżeli wspólne pożycie małżonków ustało za życia „spadkodawcy”, stanowi zupełne *novum*.

**Art. 940** to odpowiednik art. 26 pr. spadk. Poza odmienną redakcją zmiana merytoryczna polega 1) na przedłużeniu w § 2 terminu do wytoczenia (czyli wniesie-

nia do sądu) powództwa spadkobiercy o wyłączenie małżonka od dziedziczenia do sześciu miesięcy (od dnia, w którym spadkobierca dowiedział się o otwarciu spadku), gdy obecnie wynosi on trzy miesiące, a z drugiej strony na niedopuszczalności takiego powództwa w ogóle po upływie roku od śmierci spadkodawcy.

Nowe określenie „wystąpił o rozwód” z § 1 oznacza — m. zd. — chwilę wniesienia pozwu do sądu lub zgłoszenia żądania rozwodu w sądzie przez małżonka pozwanego.

### Tytuł III. Rozrządzenia na wypadek śmierci

#### Dział I. Testament

#### Rozdział I. Przepisy ogólne

Kodeks cywilny nie zawiera odpowiednika art. 90 § 2 pr. spadk., w myśl którego „zrzeczenie się prawa odwołania testamentu jest nieważne”. Jednakże — m. zd. — nie stwarza to zmiany stanu prawnego, tak że również pod rządami kodeksu należy dojść do tego samego wyniku w myśl zasad ogólnych przy uwzględnieniu istoty rozrządzeń *mortis causa*.

Żaden też przepis kodeksu nie recypuje treści art. 94 pr. spadk., który normuje ciężar dowodzenia w razie zniszczenia lub zmiany treści testamentu. Jednakże również i tu nie nastąpi żadna zmiana merytoryczna, skoro obowiązek dowodzenia będzie obciążał osoby wymienione w art. 94 pr. spadk. w myśl ogólnej zasady art. 6, że „ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne”.

**Art. 944 § 1** wprowadza bardzo istotne zmiany w stosunku do przepisów art. 75, 76 i 92 pr. spadk., w myśl których zdolność do sporządzenia i odwołania testamentu mają małoletni, którzy ukończyli lat szesnaście, oraz osoby ubezwłasnowolnione częściowo. Według kodeksu cywilnego „sporządzić i odwołać testament może tylko osoba mająca pełną zdolność do czynności prawnych”.

**Art. 945 § 1** powtarza — w skrócie — przyczyny nieważności testamentu wymienione w art. 77 § 1 pr. spadk., z tą jednak zmianą, że opuszcza on wypadek określony w pkt 2 tego artykułu, a dotyczący testamentu „bez zamiaru wywołania skutków prawnych”. Sądzę jednak, że stan prawny przez to się nie zmienił, przynajmniej w ostatecznym wyniku. Pismo mające cechy zewnętrzne testamentu, lecz sporządzone bez *animus testandi* (np. pismo wyglądające na holograficzny testament, a sporządzone — dla zapamiętania sobie wymagań i terminologii — przez osobę uczącą się prawa spadkowego), nie może być w ogóle uważane za testament i nie ma powodu w takim razie mówić o „nieważności testamentu”.

**Art. 945 § 2** to zupełne *novum*. Przepis ten stanowi, że na nieważność testamentu z przyczyn podanych w pierwszym paragrafie tego artykułu „nie można się powołać po upływie lat trzech od dnia, w którym osoba mająca w tym interes dowiedziała się o przyczynie nieważności, a w każdym razie po upływie lat sześciu od otwarcia spadku”. Wykładnia tego przepisu będzie nastroczała trudności, na których dokładniejsze omówienie brak tu miejsca. Sądzę, że odrzucony zostanie w szczególności wynik ewentualnej wykładni werbalistycznej, która mogłaby wskazywać na to, iż bez powołania się „na nieważność testamentu” osoby zainteresowanej sąd w żadnym wypadku nie może jej uwzględnić z urzędu i bez ograniczenia terminowego, gdy np. wiadomo notorycznie lub dowiedziono niewątpliwie, że w chwili sporządzania testamentu spadkodawca był ciężko cho-



ry psychicznie i niezdolny do świadomego powzięcia decyzji i wyrażenia woli (choć w tym czasie nie był jeszcze ubezwłasnowolniony). Art. 945 § 1 pkt 1 jest wprawdzie przepisem szczególnym, jednakże trudno chyba przyjąć, żeby w związku z § 2 tego artykułu takie testamentowe oświadczenie woli — wbrew ogólnej zasadzie art. 82 — mogło być uważane za ważne, jeżeli nawet zainteresowany nie „powoła” się na nieważność lub z tym powołaniem się spóźni.

Nie jest też jasne, czy „powołanie się” musi nastąpić w jakimś postępowaniu sądowym (projekt k.p.c. z 1964 r. tego zagadnienia też nie wyjaśnia). Zdarza się, że żadne takie postępowanie nie zostaje wszczęte przed upływem lat trzech od otwarcia spadku, powołanie się więc wtedy na nieważność ze strony osoby zainteresowanej byłoby już zwykle spóźnione. Zmuszanie zaś tej osoby do wszczęcia postępowania, skądinąd niepotrzebnego (np. testamentowy spadkobierca na razie nie rości sobie żadnych praw do spadku lub uznaje nieważność testamentu), też nie wydawałoby się celowe.

### Rozdział III. Forma testamentu

#### Oddział 1. Testamenty zwykłe

**Art. 949 § 2** zmienia w sposób istotny stan prawny wynikający z art. 79 § 2 pr. spadk. W tym ostatnim przepisie brak daty nie pociąga za sobą nieważności, jeżeli data ta może być oznaczona w sposób w przepisie wskazany. Natomiast art. 949 § 2 nie przewiduje nieważności, jeżeli brak daty „nie wywołuje wątpliwości co do zdolności spadkodawcy do sporządzenia testamentu, co do treści testamentu lub co do wzajemnego stosunku kilku testamentów”.

**Art. 950**, stanowiący ogólnikowo, że „testament może być sporządzony w formie aktu notarialnego” — wprowadza ważne zmiany w stosunku do art. 81 pr. spadk. Przede wszystkim odpadnie na przyszłość możliwość sporządzenia testamentu w postaci wręczenia notariuszowi pisma przewidzianego w art. 81 § 2 pr. spadk. (*testamentum notario oblatum*). Nie ma też w kodeksie mowy o wszystkich wymaganiach art. 81 § 1 i 3 tegoż prawa (jak np. włożenie na żądanie spadkodawcy protokołu do koperty i zapieczetowanie jej, przybranie do czynności drugiego notariusza lub dwóch świadków). Art. 44 prawa o notariacie (Dz. U. z 1963 r. Nr 19, poz. 106) stwierdza, że „co do formy i trybu sporządzenia testamentu notarialnego państwowe biuro notarialne stosuje odpowiednie przepisy prawa cywilnego. Artykuł ten, którego przepisy wprowadzające kodeks cywilny ani nie zmieniają, ani nie uchylają, prowadzi — w związku z art. 950 — do takiego wyniku, że poczynszy od 1.I.1965 r. do sporządzenia testamentu notarialnego stosować się będzie przepisy art. 45—47 prawa o notariacie, sporządzenie więc takiego testamentu nie będzie się w zasadzie niczym różnić od każdego innego aktu notarialnego, stwierdzającego jednostronne oświadczenie woli.

**Art. 951** to odpowiednio przeredagowany art. 80 pr. spadk. Jedyna zmiana polega na tym, że — w przeciwieństwie do art. 80 § 1 pr. spadk. — art. 951 § 2 nie wymaga zamieszczenia wzmianki w protokole o tym, że protokół został spadkodawcy odczytany. Obecnie brak takiej wzmianki czyni testament nieważnym, i to także wtedy, gdy spadkodawca protokół podpisał i w inny sposób można ustalić, że odczytanie protokołu nastąpiło.

#### Oddział 2. Testamenty szczególne

**Art. 952** wprowadza parę zmian w stosunku do art. 82 pr. spadk. Gdy według tego ostatniego przepisu wola spadkodawcy „powinna” być spisana, „skoro tylko

stanie się to możliwe", to § 2 art. 952 stanowi jedynie, że treść testamentu ustnego „może” być stwierdzona w ten sposób. Zarówno dla tego sposobu stwierdzenia tej treści, jak i dla drugiego (§ 3), polegającego na zgodnych zeznaniach świadków złożonych przed sądem, kodeks wprowadza nieznane obecnemu prawu terminy jednego roku (§ 2) i sześciu miesięcy (§ 3). Wydaje mi się, że wykładnia art. 952 stanie się wskutek tego trudniejsza i może prowadzić do wyników budzących wątpliwości. Z braku miejsca mogę tu wskazać tylko na niektóre trudności.

Jeżeli żaden termin (z § 2 lub 3) nie zostanie zachowany, to wynik będzie chyba taki, że treść testamentu w ogóle nie będzie już mogła być stwierdzona i testament trzeba będzie traktować jako nieważny (art. 958). Określenie „stwierdzić przez zgodne zeznania świadków złożone przed sądem” (§ 3) oznacza gramatycznie czynność już dokonaną. Art. 653 i 654 projektu k.p.c. z 1964 r. (odpowiednik art. 50 i 51 post. spadk.) mające mobilizować do zawiadomiania sądu o tym, że treść testamentu ustnego nie została spisana, tracą nieco na ostrości, skoro do tego ewentualnego spisania ustawa (§ 2) zakreśla cały rok. Jeżeli nawet zawiadomienie sądu będzie dość wczesne, to termin 6 miesięcy może nie być zachowany — nawet bez winy sądu — z różnych powodów (np. choroba świadków, wadliwość w doręczeniu wezwania itp.). Trzeba będzie chyba przyjąć wykładnię odbiegającą od gramatycznej, że wystarczy wszczęcie postępowania sądowego o stwierdzenie treści testamentu w ciągu 6-miesięcznego terminu, czas trwania tego postępowania jest już obojętny.

Poza tym niejasny jest tekst § 3, dopuszczający stwierdzenie poprzez zeznania świadków „w wypadku, gdy treść testamentu nie została w powyższy sposób stwierdzona” (§ 2), czyli w postaci spisania oświadczenia spadkodawcy. Na to spisanie § 2 daje jednak rok czasu, a więc znów mogłyby się rodzić wątpliwości. Unaocznia to następujący przykład: W obawie rychłej śmierci spadkodawca oświadczy ustną wolę 1.I.1965 r., a umrze 1.II. tegoż roku. Według § 2 spisanie oświadczenia możliwe będzie do dnia 1.I.1966 r., a termin z § 3 kończyłby się już wcześniej, bo dnia 1.VII.1965 r., czyli w czasie, w którym wcale jeszcze nie wiadomo, czy treść testamentu ustnego nie zostanie stwierdzona w trybie przewidzianym w § 2. W wykładni więc drogę przewidzianą w § 3 trzeba traktować jako subsydiarną tylko w tym sensie, że wyłączałoby ją tylko wcześniejsze stwierdzenie w trybie § 2, w którego braku możliwe jest jednak przystąpienie do stwierdzenia przez zeznania świadków poczynszy już od dnia otwarcia spadku. Poza tym upływ terminu określonego w § 3 nie wyłączałby jeszcze „spisania” w ramach rocznego terminu na podstawie § 2. Gdyby natomiast nastąpiło stwierdzenie z mocy § 3, to wykorzystanie jeszcze ewentualnego terminu przewidzianego w § 2 i spisanie oświadczenia spadkodawcy trzeba by uznać za niedopuszczalne.

Warto jeszcze dodać, że spisywanie oświadczenia spadkodawcy „przed upływem roku” byłoby ewentualnie niecelowe, gdyby testament ten stracił moc na podstawie przepisu art. 955. Przepis ten — odpowiednik art. 85 pr. spadk. — odbiera moc testamentowi szczególnemu „z upływem sześciu miesięcy od ustania okoliczności, które uzasadniały niezachowanie formy testamentu zwykłego, chyba że spadkodawca zmarł przed upływem tego terminu”, przy czym „zbieg terminu ulega zawieszeniu przez czas, w ciągu którego spadkodawca nie ma możliwości sporządzenia testamentu zwykłego”.

**Oddział 3. Przepisy wspólne dla testamentów zwykłych i szczególnych**

Przepisy tego oddziału nie zawierają żadnej istotnej zmiany (poza redakcją) w zestawieniu ze stanem prawnym, jaki obecnie wynika z art. 86—89 pr. spadk.

**Dział II. Powołanie spadkobiercy**

**Art. 962 zd. trzecie** stanowiący, że przepisów o skutkach zastrzeżenia warunku lub terminu przy powołaniu spadkobiercy testamentowego „nie stosuje się, jeżeli ziszczenie się lub nieziszczenie się warunku albo nadejście terminu nastąpiło przed otwarciem spadku”, nie ma wyraźnego odpowiednika w prawie spadkowym i usuwa spór, jaki istnieje obecnie w tym zakresie. Mamy bowiem dziś w tej kwestii trzy poglądy, a mianowicie: jeden, który przyjmuje, że zasady powyższej w ogóle przyjąć nie można, drugi — że z istoty rzeczy obowiązuje ona, choć w prawie spadkowym nie została wyrażona, i wreszcie trzeci, idący jeszcze dalej, a mianowicie głoszący, że zasada taka obowiązuje odpowiednio aż do upływu terminu przysługującego spadkobiercy do złożenia oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku.

**Art. 963** normuje „podstawienie” (tzw. pospolite) o tyle szerzej w stosunku do art. 105 pr. spadk., że przewiduje powołanie spadkobiercy testamentowego także na wypadek, gdyby spadkobierca ustawowy nie chciał lub nie mógł nim być, podczas gdy obecnie art. 105 pr. spadk. obejmuje tylko hipotezę polegającą na tym, że powyższa sytuacja dotyczyć będzie osoby, którą w testamencie spadkodawca „ustanowił spadkobiercą”.

**Art. 964** odmiennie — w stosunku do art. 104 § 2 pr. spadk. — reguluje tzw. podstawienie powiernicze. Na przyszłość więc postanowienie testamentu, przez które spadkodawca zobowiązuje spadkobiercę do zachowania nabytego spadku i do pozostawienia go innej osobie, nie będzie nieważne, lecz będzie miało z reguły ten skutek, że „ta inna osoba jest powołana do spadku na wypadek, gdyby spadkobierca nie chciał lub nie mógł być spadkobiercą”. Słusznie stwierdza Gwiazdomorski (op. cit., str. 216, przyp. 20), że przewidziano tu „w zasadzie konwersję podstawienia powierniczego w podstawienie pospolite”.

Kodeks nie zawiera odpowiednika art. 104 § 3 pr. spadk. Jak już kiedyś („Państwo i Prawo”, z. 11 z 1950 r., str. 163 i n.) wyczerpująco o tym pisałem (znaczną część moich wywodów zachowała odpowiednio aktualność również na tle przepisów kodeksu cywilnego), art. 104 § 3 jest wysoce nieściśły i stanowi raczej reminiscencję prawa obowiązującego na części obszaru Polski przed unifikacją. Chodzi w art. 104 § 3 pr. spadk. w istocie o „zapis użytkowania”, przy czym obciążony jest nie „spadek” (jak nieściśle wyraża to art. 104 § 3 pr. spadk.), lecz spadkobierca. Dalej — przedmiotem użytkowania zarówno pod rządem obecnego prawa rzeczowego (art. 130 i n.), jak i według przepisów kodeksu cywilnego (art. 252 i n.) mogą być tylko poszczególne rzeczy, a nie spadek jako taki, czyli ogół (*universitas*) praw i obowiązków zmarłego (art. 922 § 1). Zapis użytkowania we właściwym ujęciu będzie dopuszczalny także pod rządem kodeksu cywilnego, przy czym w razie użycia ewentualnie niewłaściwych określeń w testamencie trzeba będzie mieć na uwadze przepisy art. 948 i tak te określenia tłumaczyć, by możliwe najpełniej urzeczywistnić wolę spadkodawcy i utrzymać, jeśli możliwe, jego rozrządzenia, nadając im „rozsądną treść”.

W myśl art. 965, jeżeli jeden spośród powołanych przez spadkodawcę kilku spadkobierców nie chce lub nie może być spadkobiercą, udział jego, w braku

odmiennej woli spadkodawcy, przypada pozostałym spadkobiercom testamentowym (przyrost). Otóż art. 965 tym tylko różni się od art. 109 pr. spadk., że jako warunku „przyrostu” nie wprowadza powołania „do spadku lub do jego części łącznie kilku spadkobierców w ten sposób, że mają oni wyłączać spadkobierców ustawowych”.

Art. 966, stanowiący *novum*, wprowadza — w wypadkach powołania do spadku na podstawie testamentu — to samo unormowanie, jakie w stosunku do dziedziczenia ustawowego przewiduje w sposób identyczny art. 938. Powołuję się więc tu na uwagi, które wyżej poczyniłem na tle tego ostatniego przepisu.

### Dział III. Zapis i polecenie

Art. 969, w myśl którego „przyjęcie zapisu przez jednostkę organizacyjną niepaństwową wymaga zezwolenia organu państwowego oznaczonego w rozporządzeniu Rady Ministrów”, stanowi *novum* na terenie prawa spadkowego. Warto tu zwrócić uwagę na to, że — w myśl art. X przep. wpraw. — przepisy dekretu z dnia 7 lutego 1919 r. o fundacjach i o zatwierdzaniu darowizn i zapisów „pozostają w mocy tylko co do fundacji mających siedzibę za granicą oraz co do fundacji, których majątek znajduje się w całości lub w części za granicą”.

Art. 974 różni się częściowo od art. 116 pr. spadk., który zwolnienie się od obowiązku wykonania przez zapisobiercę obciążonego dalszym zapisem przewiduje tylko w postaci „wydania dalszemu zapisobiercy przedmiotu zapisu”, gdy tymczasem według art. 974 będzie on mógł osiągnąć to zwolnienie się „w ten sposób, że dokona bezpłatnie na rzecz dalszego zapisobiercy przeniesienia praw otrzymanych z tytułu zapisu albo przelewu roszczenia o jego wykonanie”.

Art. 978, dotyczący odpowiedzialności obciążonego zapisem za wady rzeczy będącej przedmiotem zapisu, opuszcza zdanie drugie swego odpowiednika, tj. art. 131 pr. spadk.; w zdaniu tym jest mowa o wypadkach, w których obciążony zapisem, „sam spowodował powstanie wady prawnej lub fizycznej rzeczy zapisanej”. W tym zakresie trzeba więc będzie stosować zasady ogólne, co, m.zd., nie zmienia istotnie stanu prawnego obowiązującego obecnie.

Art. 985 w zestawieniu z art. 135 § 2 i 3 pr. spadk. tym się tylko różni merytorycznie, że wyłącza żądanie wykonania polecenia, które „ma wyłącznie na celu korzyść obciążonego poleceniem”.

### Dział IV. Wykonawca testamentu

Art. 986 § 1 — w przeciwieństwie do art. 137 § 1 pr. spadk. — nie mówi o możliwości powołania w testamencie „kilku wykonawców testamentu”. Powstała więc chyba podstawy do wykładni, że zamierzona tu była zmiana i że powołanie więcej niż jednego wykonawcy testamentu nie jest dopuszczalne. Za poglądem tym będzie również przemawiać silnie brak w kodeksie odpowiednika art. 142 pr. spadk., w myśl którego „w razie wyznaczenia dwóch lub więcej wykonawców testamentu bez określenia sposobu ich działania mogą oni działać w sprawach przekraczających zakres zwykłego zarządu tylko łącznie”. Przypuszczam, że jeśli jednak nastąpi wyznaczenie więcej niż jednego wykonawcy, to w myśl wyżej cytowanego już przepisu art. 948 nie będzie konieczne odmówienie skuteczności temu rozrządzeniu spadkodawcy, jeżeli pozostałe osoby, poza jedną tylko, odrzucają obowiązek wykonawcy testamentu.

Art. 987 krócej i prościej niż art. 138 pr. spadk. normuje sprawę przyjęcia lub odrzucenia „obowiązku” ze strony wykonawcy testamentu. Gdy obecnie potrzebne

jest oświadczenie „obukierunkowe”, to pod rządem art. 987 tylko ten, kto nie chce obowiązku przyjąć, powinien „złożyć odpowiednie oświadczenie przed sądem”. Warto zauważyć, że z przepisem tym nie jest zharmonizowany art. 635 proj. k.p.c. z 1964 r., który złożenie takiego oświadczenia przewiduje nie w sądzie, lecz „w biurze spadku” (państwowym biurze notarialnym).

Uderza brak w kodeksie odpowiedników art. 139 i 140 § 3 zd. drugie pr. spadk., w myśl których „wykonawca testamentu wykonywa swe obowiązki pod nadzorem sądu”, a czynności przekraczające zakres zwykłego zarządu „wymagają uprzedniego zezwolenia sądu”. W tym stanie prawnym, jaki wypływa z tego stanowiska kodeksu, spadkobierca zagrożony czy też już pokrzywdzony poczynaniami wykonawcy testamentu mógłby tylko podnosić wobec niego roszczenia uzasadnione przepisami o zleceniu za wynagrodzeniem (art. 989 § 1) oraz zgłosić do sądu wnioski o zwolnienie wykonawcy (art. 990 oraz art. 680 § 1 proj. k.p.c. z 1964 r.). Tylko ta ostatnia możliwość wynika z ustawy dla innych osób zainteresowanych, jak np. zapisobierców, uprawnionych z tytułu polecenia, wierzycieli itp.

**Art. 990** — w przeciwieństwie do bardziej szczegółowego art. 144 § 2 pr. spadk. — zadowala się ogólnym tylko postanowieniem, że „z ważnych powodów sąd może zwolnić wykonawcę testamentu”. Stan prawny jednak w tym zakresie nie ulega zmianie.

#### Tytuł IV. Zachówek

Jestem w tym szczęśliwym położeniu, że przedłużający mi się nadmiernie artykuł mogę skrócić przez pominięcie własnych swych uwag na temat przepisów art. 991 — 1011, normujących sprawę zachowku. Przepisy te bowiem zostały dokładnie omówione i zestawione z przepisami prawa spadkowego przez Tabęckiego właśnie na łamach „Palestry” (Nr 1 z 1963 r., s. 31—41), przy czym wywody tego Autora w całości podzielam i mogę się tu na nie powołać. Zresztą w ramach niniejszego artykułu nie mógłbym ująć sprawy równie wyczerpująco. Wyjaśniam tylko, że Tabęcki czynił swe uwagi na tle projektu kodeksu cywilnego z 1962 r., co jednak wcale ich obecnej aktualności nie narusza, gdyż uchwalony na podstawie tego projektu kodeks cywilny w rozważanej tu dziedzinie żadnej zmiany na ogół nie wprowadził (poza drobnymi zmianami redakcyjnymi w paru artykułach, pozbawionymi znaczenia merytorycznego), lecz powtórzył z reguły przepisy projektu.

Częściowy wyjątek zachodzi co do art. 1034 (art. 1023 projektu). Poza tym zmieniła się jedynie numeracja artykułów i dlatego w celu ułatwienia Czytelnikom korzystania z artykułu Tabęckiego podam, że z reguły do każdego numeru danego przepisu projektu należy dodać liczbę dziesięć, by uzyskać numer artykułu kodeksu cywilnego. Tak więc np. art. 981 projektu, to art. 991 kodeksu cywilnego itd. Od tej reguły wyjątek stanowią tylko art. 917, 919, 1019, 1023, 1037 i 1038 projektu: w tych sześciu artykułach trzeba dodać liczbę jedenaście, by uzyskać numer artykułu kodeksu cywilnego. Tak więc art. 917 projektu, to art. 928 kodeksu itd.

#### Tytuł V. Przyjęcie i odrzucenie spadku

**Art. 1013** nie ma odpowiednika w prawie spadkowym. Przepis ten stanowi, że „przyjęcie spadku przez jednostkę organizacyjną niepaństwową wymaga zezwolenia organu państwowego oznaczonego w rozporządzeniu Rady Ministrów”.

**Art. 1015** wykazuje istotne różnice w zestawieniu z art. 37 i 38 pr. spadk. W przeciwieństwie więc do tych przepisów kodeks dopuszcza możliwość prostego przyjęcia spadku przez wyraźne złożenie odpowiedniego oświadczenia, jeśli chodzi o osoby prawne lub osoby nie mające pełnej zdolności do czynności prawnych. Brak jakiegokolwiek oświadczenia w terminie 6-miesięcznym będzie uważany — tak jak i obecnie — za „jednoznaczne z przyjęciem spadku z dobrodziejstwem inwentarza”, przy czym to uprzywilejowanie artykuł 1015 rozszerza także na osobę, „co do której istnieje podstawa do jej całkowitego ubezwłasnowolnienia”.

**Art. 1018 § 3** w zdaniu pierwszym stanowi, że „oświadczenie o przyjęciu lub odrzuceniu spadku składa się przed sądem lub w państwowym biurze notarialnym”. To unormowanie odbiega od obecnego stanu prawnego. W myśl bowiem art. 1 dekretu z dnia 18 lutego 1955 r. o przekazaniu państwowym biurom notarialnym niektórych dotychczasowych czynności sądowych (Dz. U. Nr 9, poz. 56) przyjmowanie takich oświadczeń należy do właściwości państwowych biur notarialnych poza wypadkami, gdy oświadczenie to ma znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy toczącej się przed sądem lub gdy w siedzibach sądów powiatowych nie ma państwowych biur notarialnych.

W zdaniu trzecim artykuł 1018 § 3 wymaga pisemnego pełnomocnictwa z podpisem urzędowo poświadczonym do złożenia oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku, czyli recypuje i lokuje na właściwym miejscu art. 65 post. spadk. wzmiankowany już wyżej w uwagach ogólnych.

**Art. 1019** — w odróżnieniu od art. 41 pr. spadk. — jednakowe w zasadzie przepisy o uchyleniu się od skutków oświadczenia woli w przedmiocie przyjęcia lub odrzucenia spadku każe stosować nie do wszystkich wad takich oświadczeń, lecz tylko do takich, które zostały złożone pod wpływem błędu lub groźby.

**Art. 1022** stanowiący, że „spadkobierca powołany do spadku zarówno z mocy testamentu, jak i z mocy ustawy może spadek odrzucić jako spadkobierca testamentowy, a przyjąć spadek jako spadkobierca ustawowy”, nie ma wyraźnego odpowiednika w prawie spadkowym. Niemniej jednak idzie tu nie o zmianę stanu prawnego, lecz o jasne wyrażenie w przepisie ustawy zasady, którą także dotychczas przyjmowaliśmy w drodze odpowiedniej wykładni.

## Tytuł VI. Stwierdzenie nabycia spadku i ochrona spadkobiercy

**Art. 1027** jest odpowiednikiem art. 46 pr. spadk., lecz ujęty jest częściowo odmiennie. Stanowi on bowiem, że „względem osoby trzeciej, która nie rości sobie praw do spadku z tytułu dziedziczenia, spadkobierca może udowodnić swe prawa wynikające z dziedziczenia tylko stwierdzeniem nabycia spadku”, gdy tymczasem art. 46 pr. spadk. mówi o tym, że bez uzyskania stwierdzenia praw do spadku spadkobierca nie „może powołać się na następstwo prawne po spadkodawcy”. Takie brzmienie tekstu wywoływało spór w nauce i orzecznictwie co do właściwego znaczenia tego „powołania się” i w ogóle całego przepisu. Ponieważ należałem do zwolenników i obrońców tezy, że stwierdzenie praw do spadku ma znaczenie tylko legitymacyjno-dowodowe, natomiast nie zmienia ono sytuacji materialnoprawnej spadkobiercy, przeto w nowym ujęciu nie dopatruję się zmiany stanu prawnego, lecz widzę tylko jego wyraźne wyjaśnienie w przepisie. Określenie „udowodnić” jest już bowiem niedwuznaczne.

Oczywiście nie należy brać dosłownie całego określenia „udowodnić swe prawa”. Nie udowadnia się praw, lecz fakty, z których wynikają skutki prawne, jak to trafnie wyraża art. 6, a w postępowaniu cywilnym np. art. 235 obowiązującego

kodeksu postępowania cywilnego oraz art. 227 projektu tego kodeksu z 1964 r. Jeżeli fakty usprawiedliwiające stwierdzenie nabycia spadku nie będą ani sporne, ani wątpliwe (powołany wyżej art. 235 proj. k.p.c. z 1964 r.), to „udowodnienie” ich będzie w ogóle zbędne i przepis art. 1027 nie będzie miał zastosowania. Przy niesporności i niewątpliwości takich faktów z punktu widzenia prawdy obiektywnej taką wykładnię przyjmowano już nieraz w orzecznictwie i nauce na tle przepisu art. 46 pr. spadk.

**Art. 1028** wyraża w postaci prawidłowej myśl inkorporowaną już w art. 47 § 2 pr. spadk., który wyłącza — jak można by sądzić z dosłownego brzmienia — możliwość obalenia domniemania przeciwko osobie trzeciej będącej w dobrej wierze. Gwiazdomorski na tle tego przepisu słusznie wyjaśniał (op. cit., s. 92), że w istocie idzie tu o nabycie prawa przez osobę trzecią lub o zwolnienie jej od obowiązku. To stanowisko znalazło też teraz wyraźne potwierdzenie w tekście art. 1028.

**Art. 1029 § 1** recypuje treść art. 69 § 2 pr. spadk., mówiąc tylko w zdaniu drugim prawidłowo o obowiązku wydania „poszczególnych przedmiotów należących do spadku”, a nie o „części spadku”.

**Art. 1029 § 2** stanowi odpowiednik art. 69 § 2 pr. spadk., z tym jednak zastrzeżeniem, że nie recypuje zdania pierwszego tego ostatniego przepisu, który nakazuje, by do roszczeń o wydanie spadku stosować odpowiednio przepisy o niesłusznym wzbogaceniu. Poza tym art. 1029 § 2 precyzuje dokładniej i szerzej wzajemne roszczenia między spadkobiercą a jego „przeciwnikiem”, które należy oceniać według przepisów „o roszczeniach między właścicielem a samoistnym posiadaczem rzeczy”.

**Art. 1029 § 3** to *novum*. Każe on przepisy dwóch poprzedzających paragrafów tego artykułu stosować „odpowiednio w wypadku, gdy żąda wydania swego majątku osoba, co do której zostało uchylone orzeczenie o uznaniu jej za zmarłą”.

Kodeks nie zawiera odpowiednika art. 70 pr. spadk. Zagadnienie bowiem uchyleńia czy zmiany stwierdzenia nabycia spadku normować będzie kodeks postępowania cywilnego (por. art. 669 proj. k.p.c. z 1964 r.).

## Tytuł VII. Odpowiedzialność za długi spadkowe

**Art. 1030** stanowi odpowiednik art. 48 pr. spadk. i zawiera tę samą w istocie treść, wyrażoną tylko w sposób znacznie jaśniejszy, a to przez dodanie pierwszego zdania, w myśl którego „do chwili przyjęcia spadkobierca ponosi odpowiedzialność za długi spadkowe tylko ze spadku” (*cum viribus hereditatis*). Obecnie zasada ta wynika z art. 48 pr. spadk. tylko w drodze argumentacji *a contrario*.

**Art. 1031 § 2** recypuje zasadę wynikającą z art. 49 § 2 pr. spadk., a więc odpowiedzialność spadkobiercy, który przyjął spadek z dobrodziejstwem inwentarza, za długi spadkowe tylko do wartości ustalonego w inwentarzu stanu czynnego spadku (*pro viribus hereditatis*). Wyjątki od tej zasady (odpowiedzialność nieograniczona) art. 1031 § 2 normuje podobnie jak art. 50 pr. spadk., z tą jednak zmianą, że wymienia tylko te wypadki, których „spadkobierca podstępnie nie podał do inwentarza przedmiotów należących do spadku albo podał do inwentarza nie istniejące długi”. Obecnie obowiązujący art. 50 pr. spadk. mówi także o podstępnym usunięciu przedmiotów spadkowych. W istocie jednak nie następuje tu zmiana stanu prawnego, gdyż takie usunięcie też będzie stanowić w konsekwencji „podstępne niepodanie do inwentarza przedmiotów spadkowych”.

**Art. 1032.** Jak już to podkreśliłem w uwagach ogólnych, kodeks nie przejął in-

instytucji oddzielenia spadku od majątku spadkobiercy (art. 52 i n. pr. spadk.) ani też likwidacji spadku (art. 55 i n. pr. spadk.). Swego rodzaju surogat tych instytucji, oczywiście ogromnie uproszczony, stanowić ma przepis art. 1032.

W § 1 przepis ten ogranicza odpowiedzialność spadkobiercy, który przyjął spadek z dobrodziejstwem inwentarza, a spłacił niektóre długi spadkowe, nie wiedząc o istnieniu innych długów. W takim wypadku za te ostatnie długi spadkobierca ponosi odpowiedzialność „tylko do wysokości różnicy między wartością ustalonego w inwentarzu stanu czynnego a wartością świadczeń spełnionych na zaspokojenie długów, które spłacił”. Przepis § 2 traktuje bardziej rygorystycznie tego spadkobiercę, który „spłacając niektóre długi spadkowe”, wiedział „o istnieniu innych długów spadkowych”. W takim razie „ponosi on odpowiedzialność za te długi ponad wartość stanu czynnego spadku, jednakże tylko do takiej wysokości, w jakiej byłoby obowiązany je zaspokoić, gdyby spłacał należycie wszystkie długi spadkowe”.

Wykładnia art. 1032, który Gwiazdomorski (op. cit., s. 115) uważa za „niewystarczający” surogat instytucji zwołania wierzycieli spadkowych, będzie nastroczała niewątpliwie w pierwszym okresie pewne trudności. Wystarczy tu wskazać choćby na brak sprecyzowania, kiedy spłaca się „należycie wszystkie długi spadkowe”. Obszerność nasuwającej się tematyki nie pozwala na wysunięcie w ramach niniejszego artykułu nawet jakichś wstępnych propozycji z tego zakresu.

**Art. 1033** stanowi, że „odpowiedzialność spadkobiercy z tytułu zapisów i poleceń ogranicza się zawsze do wartości stanu czynnego”. Zasada ta dotyczy więc także wypadków, w których nastąpiło „przyjęcie proste” spadku, i w tym ogólnym ujęciu tworzy ona *novum*. Obecnie prawo spadkowe zna ograniczenia odpowiedzialności z tytułu zapisów i poleceń, i to tylko do wysokości zachowku (art. 157 § 2 i 3), jeśli chodzi o spadkobierców, którzy „mają prawo do zachowku” (art. 151 pr. spadk.).

**Art. 1034 § 1** jest zupełną nowością. Obecnie art. 51 pr. spadk. przewiduje odpowiedzialność kilku spadkobierców „za długi spadkowe w stosunku do swych udziałów w spadku”. Słusznie krytykował takie unormowanie i opowiadał się za odpowiedzialnością solidarną Gwiazdomorski (Prawo spadkowe, 1959 r., s. 192). Taką też odpowiedzialność wprowadza art. 1034 § 1 „do chwili działu spadku”, gdyż od tej chwili w myśl § 2 tegoż artykułu spadkobiercy będą odpowiadać tylko „w stosunku do wielkości udziału”.

Za chwilę działu spadku należy — m. zd. — uważać czas, w którym zawarto umowę o dział spadku (art. 1037 § 1) lub też w którym zakończone zostało prawomocnym orzeczeniem sądowym postępowanie o dział spadku. Natomiast wszczęcie takiego postępowania nie uchylałoby solidarnej odpowiedzialności spadkobierców.

### Tytuł VIII. Wspólność majątku spadkowego i dział spadku

**Art. 1035** ujmuje nieco inaczej istotną treść art. 59 i 60 § 2 pr. spadk. stanowiąc, że w zasadzie „do wspólności majątku spadkowego oraz do działu spadku stosuje się odpowiednio przepisy o współwłasności w częściach ułamkowych”.

**Art. 1036** tym się różni od art. 58 pr. spadk., że wyraźnie wymaga zgody pozostałych spadkobierców na rozporządzenie przedmiotem należącym do spadku. Brak zgody któregośkolwiek spadkobiercy wywołuje jednak te same skutki, jakie ogólnie przewiduje art. 58 pr. spad., a mianowicie bezskuteczność rozporządzenia „o tyle, o ile naruszałoby uprawnienia przysługujące temu spadkobiercy na podstawie przepisów o działu spadku”.



Kodeks nie zawiera odpowiednika art. 57 pr. spadk., w myśl którego każdy spadkobierca „może rozporządzać swoim udziałem w spadku” jako takim (a nie udziałem w przedmiocie należącym do spadku). Stan prawny nie ulega jednak przez to zmianie. Wskutek wskazanego bowiem wyżej odesłania przewidzianego w art. 1035 do przepisów o współwłasności stosować się będzie odpowiednio art. 158 w myśl którego „każdy ze współwłaścicieli może rozporządzać swoim udziałem bez zgody pozostałych współwłaścicieli”.

**Art. 1037 § 2** wprowadza zasadniczą zmianę stanu prawnego. Według art. 62 pr. spadk. „umowa o dział spadku powinna być pod rygorem nieważności zawarta na piśmie”, jeżeli szczególne przepisy (np. w wypadku, gdy spadek obejmuje nieruchomości) nie wymagają „zachowania formy aktu notarialnego”. Art. 1037 § 2 wymaga tej ostatniej formy tylko wtedy, kiedy „do spadku należy nieruchomości”, innych zaś wymagań co do formy w ogóle nie przewiduje. Wobec tego umowa o dział spadku nie obejmującego nieruchomości lub o dział „ruchomej” części spadku nie wymaga w zasadzie żadnej formy, chyba że wartość rozporządzenia przenosić będzie dziesięć tysięcy złotych. W takim razie wchodzić będzie w grę ogólny przepis art. 75 § 1, wymagający stwierdzenia umowy na piśmie, jednakże tylko *ad probationem*, wskutek czego niezastosowanie się do tego przepisu pociągałoby skutki jedynie w postaci ograniczenia w sporze dopuszczalności dowodu ze świadków lub przesłuchania stron z mocy art. 74, ujętego zresztą w kodeksie bardzo liberalnie. Przepis ten bowiem pozwala sądowi — nawet bez zgody obu stron — dopuścić powyższe dowody, „jeżeli ze względu na okoliczności sprawy uzna to za konieczne”.

**Art. 1038 § 2** stwierdza tylko wyraźnie to, co także obecnie należałoby przyjąć w drodze wykładni, a mianowicie, że „umowny dział spadku może objąć cały spadek lub być ograniczony do części spadku”.

**Art. 1039 § 1** różni się w istotnych punktach od swego odpowiednika, tj. art. 63 § 1 pr. spadk. O różnicy terminologicznej („zaliczenie darowizn na schedę spadkową” a „wyrównanie przysporzeń”) mówiłem już w uwagach ogólnych. Poza tym art. 63 pr. spadk. dąży tylko do realizacji zasady *aequalitas inter liberos servanda*. Art. 1039 § 1 do kręgu osób zobowiązanych do zaliczenia darowizn, jako też uprawnionych do żądania takiego zaliczenia — w przeciwieństwie do art. 63 pr. spadk. — włącza także małżonka spadkodawcy. Wreszcie inna jest podstawowa przesłanka zaliczenia. Art. 63 pr. spadk. przewiduje te zaliczenia, gdy „przysporzenia” dokonane zostały „w takich okolicznościach, że według zwyczajów przestrzeganych w środowisku spadkodawcy przysporzenia te należy uważać za dokonane na poczet przyszłego spadku”. Musi więc być spełniona pewna szczególna przesłanka, by wyrównanie przysporzeń wchodziło w grę. Natomiast w art. 1039 § 1 zasada jest odmienna. Mianowicie z reguły istnieje obowiązek zaliczenia darowizn, „chyba że z oświadczenia spadkodawcy lub z okoliczności wynika, że darowizna została dokonana ze zwolnieniem od obowiązku zaliczenia”. Zwolnienie zstępnego od obowiązku wyrównania przewidziane jest obecnie w art. 63 § 3 *in fine*.

**Art. 1039 § 2**, zezwalający spadkodawcy na włożenie obowiązku „zaliczenia darowizny na schedę spadkową także na spadkobiercę ustawowego nie wymienionego w paragrafie poprzedzającym”, nie stwarza nowego stanu prawnego, gdyż taką możliwość przyjmowano już (Gwiazdomorski: Prawo spadkowe, 1959 r., s. 235) na tle ogólniej ujętego przepisu art. 63 § 3 pr. spadk.

**Art. 1039 § 3** stanowiący, że „nie podlegają zaliczeniu na schedę spadkową drobne darowizny zwyczajowo w danych stosunkach przyjęte”, nie ma odpowiednika w prawie spadkowym. Przepis ten — m. zd. — stał się konieczny dlatego, że unormowanie darowizny w kodeksie cywilnym (art. 888—902) jest częściowo odmienne od obecnego, a w szczególności nie zawiera odpowiednika art. 355 pkt 3 k.z., w myśl którego do takich zwyczajowo przyjętych „przysporzeń majątkowych” przepisów o darowiznie w ogóle się nie stosuje, co już samo przez się wyłączałoby ich zaliczenie czy wyrównanie w postępowaniu działowym.

**Art. 1042 § 2** tym się różni od art. 65 § 2 pr. spadk., że wartość przedmiotu darowizny każe obliczać „według cen z chwili otwarcia spadku”, a nie „według wartości, jaką ma w chwili przeprowadzenia wyrównania”.

**Art. 1042 § 3**, w myśl którego „przy zaliczaniu na schedę spadkową nie uwzględnia się pożytków przedmiotu darowizny”, nie ma odpowiednika w prawie spadkowym, jednakże nie stwarza — m. zd. — stanu prawnego odmiennego od tego, jaki w drodze wykładni należałoby przyjąć obecnie.

**Art. 1043** stanowi bardzo ważne *novum*, nakazując stosować odpowiednio przepisy o zaliczeniu darowizn „do poniesionych przez spadkodawcę na rzecz zstępnego kosztów wychowania oraz wykształcenia ogólnego i zawodowego, o ile koszty te przekraczają miarę przyjętą w danym środowisku”.

**Art. 1044** to translokacja — przy równoczesnym dokładniejszym ujęciu — na właściwe miejsce dotychczasowego przepisu art. 152 § 5 post. spadk., który również zezwala na przyznanie „łącznej schedy”. Art. 1044 daje sądowi możliwość przyznania na żądanie dwóch lub więcej spadkobierców pewnego przedmiotu lub pewnych przedmiotów należących do spadku jako współwłasności w określonych częściach ułamkowych.

**Art. 1045** to *novum*. Zezwala on na uchylenie się od skutków prawnych umowy o dział spadku, zawartej pod wpływem błędu, tylko wtedy, gdy „błąd dotyczył stanu faktycznego, który strony uważały za niewątpliwy”.

## Tytuł. IX. Umowy dotyczące spadku

**Art. 1047** to przeniesiony na właściwe miejsce przepis art. 58 k.z., wymieniony już wyżej w uwagach ogólnych.

**Art. 1048** różni się tym od art. 10 i 11 pr. spadk., że przewiduje zrzeczenie się wyłącznie dziedziczenia ustawowego, gdy obecnie zrzeczenie się może dotyczyć „dziedziczenia z oznaczonego tytułu”, a więc powołania do spadku bądź to z ustawy, bądź to z testamentu, bądź wreszcie z obu tytułów.

Kodeks cywilny — w przeciwieństwie do art. 13 pr. spadk. — nie zna „zrzeczenia się prawa spadkowego na korzyść innej osoby”.

**Art. 1051** zawiera istotną innowację w porównaniu z art. 167 § 1 pr. spadk., gdyż zezwala na zbycie spadku nie „od chwili otwarcia spadku”, lecz tylko przez spadkobiercę, „który spadek przyjął”. Konsekwentnie odpada możliwość składania oświadczeń o przyjęciu lub odrzuceniu spadku ze strony nabywcy i dlatego w kodeksie nie ma odpowiednika art. 168 pr. spadk.

**Art. 1052** nie odpowiada wprawdzie żaden przepis prawa spadkowego, niemniej jednak nie chodzi tu o stworzenie nowego stanu prawnego, lecz o jasne postawienie sprawy w ustawie. Gwiazdomorski (Zarys prawa spadkowego, 1961, s. 99 i 100) słusznie wykazywał, że uregulowanie w art. 167—172 pr. spadk. zbycia spadku redakcyjnie jako tylko umowy rozporządzającej nie jest ściśle i że samo zawarcie umowy zobowiązującej, jak np. sprzedaży czy darowizny spadku, wywołuje z

reguły te same skutki. Stanowisko to zostało właśnie wyraźnie akceptowane w art. 1052.

**Art. 1055**, dotyczący solidarnej ze zbywcą odpowiedzialności nabywcy za długi spadkowe, ujmuje tylko poprawniej tę samą w istocie treść, która wynika z art. 172 pr. spadk.

### Przepisy przechodnie

Jeśli chodzi o przepisy wprowadzające kodeks cywilny, to poza wymienionym już poprzednio art. X tych przepisów (w dalszym ciągu artykuły bez bliższego określenia oznaczają te przepisy) prawników-praktyków będą interesować w zakresie przedmiotu mego artykułu przede wszystkim przepisy przechodnie. Otóż są one na ogół ujęte tak samo jak przepisy wprowadzające prawo spadkowe z 1946 r.

W szczególności art. LI recypuje zasadę art. XVIII przep. wprowadz. pr. spadk. stanowiąc, że „do spraw spadkowych stosuje się prawo obowiązujące w chwili śmierci spadkodawcy, o ile przepisy poniższe nie stanowią inaczej”.

Art. LII powtarza w dokładniejszym ujęciu treść art. XIX przep. wpraw. pr. spadk., a art. LIV treść art. XX § 1 tychże przepisów.

O najważniejszym wyjątku od zasady stosowania prawa obowiązującego w chwili śmierci spadkodawcy, a dotyczącym działu spadku (art. LIII), mówiłem już we wstępnych uwagach ogólnych.

JERZY BAFIA

## Postępowanie uproszczone w polskim procesie karnym

(dokończenie)

### § 7. Oskarżyciel publiczny w postępowaniu uproszczonym

1. Ustawa z 20.VII.1950 r. przewiduje priorytet prokuratora przed innymi organami upoważnionymi do działania w charakterze oskarżyciela publicznego.

Jeżeli prokurator sam działa, czego wyrazem będzie podjęcie czynności procesowych, to dotychczasowe czynności podjęte przez poprzedniego oskarżyciela pozostają w mocy.

Prokurator może zacząć sam działać na zasadzie określonej w art. 7 § 2 ustawy z 20.VII.1950 r. dopiero w tym stadium, gdy podejmowane są funkcje oskarżyciela publicznego, a więc praktycznie w chwili wnoszenia aktu oskarżenia.

W postępowaniu przygotowawczym, które nadzoruje prokurator, działa on na innej zasadzie.

Prokurator może wystąpić również w okresie odwołania się od wyroku. Czynności prokuratora takie, jak np. złożenie wniosku o uzasadnienie wyroku czy złożenie rewizji, wyłączają czynności poprzednich oskarżycieli.